

*Aleksandra Oniszczyk*¹

Polityka publiczna wobec osób z niepełnosprawnościami w Królestwie Polskim (1815–1914)

Abstrakt

Przedmiotem artykułu jest polityka władz państwowych oraz organizacji społecznych Królestwa Polskiego (1815–1914) wobec osób z niepełnosprawnościami. Autorka, zbierając dotychczasowe, rozproszone ustalenia oraz uzupełniając je o nowe badania źródłowe, dowodzi istnienia zjawiska marginalizacji osób z niepełnosprawnościami przez władze państwowe. Co do zasady nie prowadzono aktywnej polityki w tym zakresie, ale pewien wyjątek stanowiły trzy grupy: inwalidzi wojskowi, robotnicy fabryczni oraz g/Głusi. Większość działań na rzecz osób z niepełnosprawnościami prowadziły natomiast lokalne stowarzyszenia, koncentrując się na zapewnianiu minimalnego wsparcia bytowego, pomijając z reguły potrzeby społeczne czy kulturalne podopiecznych. W artykule omówiono ponadto typową dla badanego stulecia idealizację dużych instytucji pomocowych i dążenie do zamknięcia w nich osób z niepełnosprawnościami. Autorka sygnalizuje też kwestię możliwego wpływu omówionych zagadnień na współczesną politykę wobec tej grupy.

Słowa kluczowe: osoby z niepełnosprawnościami, polityka wobec osób z niepełnosprawnościami, Królestwo Polskie, inwalidzi wojskowi, robotnicy fabryczni, głusi, historia niepełnosprawności

Kody klasyfikacji JEL: I14, I18, Z18

¹ Uniwersytet Warszawski, Wydział Historii, e-mail: ae.oniszczyk@uw.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0001-5562-9058>.

Public policies towards People with Disabilities in the Kingdom of Poland (1815–1914)

Abstract

The article examines the policies of state authorities and social organisations in the Kingdom of Poland (1815–1914) towards people with disabilities. Gathering together the scattered secondary sources and supplementing them with new primary source research, the author demonstrates the phenomenon of the marginalisation of people with disabilities by state authorities. In general, there was no active policy in this regard, but three groups were exceptions: military invalids, factory workers and the deaf/Deaf. Instead, most activities for people with disabilities were carried out by local associations, which focused on providing minimal subsistence support, generally neglecting the social or cultural needs of these people. In addition, the article discusses the idealisation of large care institutions, typical of the century, and the tendency to confine people with disabilities within them. The author also raises the question of the possible implications of the issues discussed for contemporary policy towards the group in question.

Keywords: persons with disabilities, policy towards persons with disabilities, Kingdom of Poland, military invalids, factory workers, deaf/Deaf, disability history

JEL Classification Codes: I14, I18, Z18

Wprowadzenie

Polityka wobec osób z niepełnosprawnościami aż do niedawna była w Polsce tematem marginalizowanym. Dopiero protesty rodziców dzieci z niepełnosprawnościami, odbywające się w siedzibie Sejmu w 2014 i 2018 roku, w połączeniu z szerszą kampanią aktywistów społecznych, zwróciły uwagę opinii publicznej na problem niedostosowania polityki państwa do potrzeb społecznych. Unaocznily połowiczność rozwiązań pomocowych, a także osamotnienie w sprawowaniu opieki nad bliskimi nieposiadającymi pełnej sprawności. Zwróciły także uwagę na kwestię paternalistycznego stosunku wobec osób z niepełnosprawnościami i brak zrozumienia dla ich prób tożsamościowej emancypacji. Uświadomiły też rozdźwięk między codzienną praktyką a postanowieniami Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami, ratyfikowanej przez Polskę w 2006 roku.

Jednym ze sposobów na zrozumienie źródeł słabości polityki państwa w zakresie pomocy osobom z niepełnosprawnościami w Polsce jest sięgnięcie do historycznego kontekstu. Do przyjęcia takiego ujęcia skłaniają badania w nurcie instytucjonalizmu historycznego, a więc rozwijanego w obrębie politologii podejścia badawczego

zainteresowanego analizowaniem wpływów instytucji na funkcjonowanie systemów politycznych (Pieliński, 2013A, s. 45–46). W ramach tego nurtu przyjmuje się, że państwa „są w znacznym stopniu sumą różnych procesów przeszłości, które oddziałują na nie”. A więc „teraźniejszość państwa – jego potencjał, siłę czy określone słabości – możemy zrozumieć, gdy bierzemy pod uwagę dynamikę wybranych procesów przeszłości. Innymi słowy, struktura państwa i jego działań jest w znacznym stopniu efektem struktur ukształtowanych w przeszłości” (Zybała, 2024). Typowe dla przedstawicieli omawianego nurtu jest też zainteresowanie badaniami nad polityką społeczną (Pieliński, 2013A, s. 46). Choć nie istnieje bezpośrednia łączność instytucjonalna między współczesnym polskim państwem oraz organizmami państwowymi z okresu zaborów i nie można wskazać tak rozległych przykładów dziedzictwa instytucjonalnego, jak w przypadku interesujących badań Tomasza Inglota nad okresem międzywojennym (Inglot, 2010), to uwzględnienie owej dłuższej perspektywy historycznej wydaje się uzasadnione. Bliższa analiza polityki publicznej wobec osób z niepełnosprawnościami na ziemiach polskich na przestrzeni dwóch ostatnich wieków wykazuje bowiem istnienie pewnych zbieżności.

Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie początków owej polityki. Przedmiotem zainteresowania jest Królestwo Polskie w okresie 1815–1914, będące częścią zaboru rosyjskiego. Uwzględnienie ziem dwóch pozostałych zaborów nie jest na obecnym etapie możliwe z uwagi na brak gruntownych badań w tym zakresie. Niniejsze studium ma charakter wstępny, stąd szereg zagadnień zostanie jedynie zasygnalizowanych. Aby zrekonstruować politykę wobec osób z niepełnosprawnościami na przestrzeni badanego stulecia, postawiono następujące pytania: Jakie były uwarunkowania oraz skutki owej polityki? Jakim zmianom podlegała? Kto za ową politykę odpowiadał? Które kategorie osób z niepełnosprawnościami były przedmiotem zainteresowania władz? Które obszary regulowano i dlaczego akurat te? Które grupy były bardziej uprzywilejowane i dlaczego?

Krótkiego komentarza wymaga kategoria uwzględniona w tytule. W badanej epoce nie był znany ani termin „niepełnosprawny”, ani tym bardziej „osoba z niepełnosprawnościami”. To drugie pojęcie ma niedawny rodowód i zgodnie z tendencją obecną w innych językach służyć ma zastąpieniu pojęcia „niepełnosprawny”, aby podkreślić podmiotowość jednostki oraz to, że niepełnosprawność stanowi jedynie uzupełniającą charakterystykę. Posłużenie się tym ahistorycznym terminem w odniesieniu do badanej epoki uzasadnione jest z jednej strony brakiem jednego analogicznego terminu, którym powszechnie obejmowano by w XIX wieku różne grupy osób z niepełnosprawnościami (niekiedy taką funkcję przejmował nieakceptowany już dziś termin „kaleka”), z drugiej natomiast pewnymi podobieństwami, które cechowały nastawienie społeczne oraz polityki wobec tych osób.

Choć osoby związane ze środowiskiem g/Głuchych słusznie kwestionują zasadność określania tej grupy mianem osób z niepełnosprawnością (z uwagi na rozwiniętą tożsamość kulturową jako mniejszość językowa), w omówionych tu badaniach zdecydowano się na uwzględnienie tej kategorii osób w badaniach z uwagi na praktyki cechujące epokę. Głusi bywali bowiem stale łączeni w dyskursie publicznym z osobami niewidomymi (wyrażono to m.in. w nazwie instytucji, o której dalej szeroko będzie mowa – Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych), ale też z innymi posiadającymi fizyczne niepełnosprawności (odzwierciedlone to było m.in. w praktykach dobroczynnych ogłaszanych na łamach prasy).

Podstawę źródłową rozważań stanowią archiwalia (dokumenty wytworzone przez administrację państwową, lokalną, a także przez jedną z instytucji edukacyjnych) oraz akty prawne. Do analizy tego materiału zastosowano narzędzia interpretacyjne wypracowane w obrębie studiów nad niepełnosprawnościami (*disability studies*), historii niepełnosprawności (*disability history*), a także studiów nad głuchotą (*deaf studies*). Jednym z czołowych założeń pierwszego z wymienionych obszarów jest ujęcie niepełnosprawności jako konstruktu społecznego (a nie obiektywnej kondycji ciała); argumentem na rzecz takiego ujęcia są m.in. zmieniające się na przestrzeni wieków sposoby postrzegania tego, jakie ciało uchodzi za niepełnosprawne. Kluczowe dla tego nurtu jest też zwrócenie uwagi na postępującą od XIX wieku medykację niepełnosprawności, a więc postrzeganie jej w kategoriach chorobowych (Shakespeare, 2006; Conrad, 2007). Z kolei badania z obszaru historii niepełnosprawności dążą do włączenia tych osób w szerszą narrację dotyczącą przeszłości, z jak najszerszym uwzględnieniem obszarów, w których osoby te zyskiwały sprawczość (Kudlick, 2003). Natomiast studia nad głuchotą kładą nacisk na interdyscyplinarność oraz ujęcie grupy badanej jako mniejszości kulturowej (Sak, 2014: 10–11). Zgodnie z praktyką tych ostatnich, w tekście stosowany będzie zapis g/Głuchy, który pozostawia otwartą kwestię tożsamości (wielka litera oznacza przedstawiciela mniejszości kulturowej, natomiast mała litera kładzie nacisk na fizyczne warunki danej osoby).

Działania władz państwowych

Jedno z podstawowych pytań brzmi: kto planował i realizował omawianą politykę? Przez większość stulecia państwo nie interesowało się osobami z niepełnosprawnościami. Co do zasady, w Królestwie Polskim ani szerzej w Imperium Rosyjskim – którego ustawodawstwo w ramach polityki rusyfikacyjnej rozciągnano szerzej od 1864 r. na ziemię polskie – nie tworzone na rzecz osób z niepełnosprawnościami odrębnych przepisów. Władze uważały, że działania wobec tej grupy, jak i innych

kategorii osób wymagających wsparcia, podejmować powinny rodziny oraz uzupełniająco – instytucje o charakterze dobroczynnym. Stąd zaangażowanie państwa sprowadzało się z reguły do zatwierdzania statutów oraz kontroli funkcjonowania tych podmiotów. Temat niepełnosprawności w aktach prawnych pojawiał się jedynie sporadycznie – np. w przepisach kodeksu karnego penalizujących próby uniknięcia służby wojskowej, poprzez okaleczenie lub samookaleczenie (*Kodeks kar głównych i poprawczych*, 1847, art. 456–458) czy próby pozbawienia życia dziecka o niestandardowym wyglądzie (art. 941).

Wyjątkiem były trzy grupy, które dostrzegano na szczeblu władz centralnych i wobec których prowadzono niewielkie działania. Takie szczególne miejsce zajmowali inwalidzi wojskowi, robotnicy fabryczni, którzy utracili pełną sprawność w wyniku wypadku przy pracy, a także g/Głusi. Powody owego zainteresowania oraz zakres państwowej ingerencji w przypadku każdej z grup były inne.

Inwalidzi wojskowi

Inwalidów wojskowych, podobnie jak robotników z niepełnosprawnościami, Królestwo Polskie dostrzegało z uwagi na szczególne okoliczności, w których doszło do fizycznego upośledzenia. Prowadzoną wobec tej grupy politykę należy postrzegać w szerszym kontekście – wyjątkowy status inwalidów wojskowych przewidywano też w wielu innych państwach. Niepełnosprawności nadawano wówczas znaczenie symboliczne. Niepełna sprawność, nabyta w trakcie służby, stawała się swoistym źródłem splendoru, wyraźnie odróżniając pozycję inwalidów wojskowych od ogółu osób niesprawnych fizycznie, zarówno tych niesprawnych od urodzenia, jak i tych, które nabyły niepełnosprawność później – w przypadku obu tych grup brak sprawności nie stanowił powodu do chłuby. Przykład ten dowodzi zresztą wspomnianego już społecznego konstruowania niepełnosprawności – sposób postrzegania tej ostatniej uzależniony jest od nadawanych kulturowo i społecznie znaczeń.

Działania pomocowe wobec weteranów przewidywano już w Księstwie Warszawskim (1807–1815), projektując „fundusz dla wdów, sierot i kaleków żołnierzy lub zdrowia pozbawionych”. Uzasadnienie wynikało z pojawienia się wśród członków władz nowoczesnego – jak na owe czasy – przekonania o szerokich zobowiązaniach państwa wobec osób znajdujących się na jego służbie, a więc również kadry administracyjnej: „taki fundusz nie tylko potrzebnym jest dla wojskowych, ale i dla wysłużonych cywilnych, gdy dla starości lub choroby pracować już nie będą w stanie, równie dla wdów i sierot po nich pozostałych” (Krzymkowski i Pilarczyk, 2015: 120). Fundusz ten nie został ostatecznie utworzony, natomiast w obrębie struktur wojskowych powołano do życia Korpus Weteranów i Inwalidów, utrzymany również

w Królestwie Polskim (Archiwum Główne Akt Dawnych, Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, II 243, 1811; Garbat, 2013: 21; Trąbski, 2013). Przejście do Korpusu nie było tożsame ze zwolnieniem ze służby, ale wykonywaniem jej na innych warunkach, niewymagających pełnej sprawności fizycznej, co ułatwiało podtrzymanie podmiotowości i więzi społecznych. Instytucję tę zlikwidowano w 1831 r., ale powołano mniejsze jednostki, w których służyć mogli inwalidzi; owych „komend inwalidnych” w latach 60. XIX w. było w Królestwie aż 49 (Madej, 2012: 192). Inwalidzi liczyć mogli też na sporadyczne wsparcie, jak np. zapomoga wypłacana ze skarbu państwa w 1832 r. „b [yłym] wojskowym polskim, kalekom niemającym funduszu do utrzymania się” (Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, Akta Miasta Tomaszowa Mazowieckiego, sygn. 1.4/675, 1832).

Niezależnie od pojedynczych inicjatyw na rzecz inwalidów wojskowych, niemal do końca badanego okresu status prawny tych osób nie był w Imperium Rosyjskim, a więc i Królestwie Polskim, szerzej uregulowany. Dopiero ustawa z 25 czerwca 1912 r. 1912 r. (i towarzyszące jej szczegółowe przepisy z 23 lipca tego samego roku) dała wyraz podjętej na szczeblu centralnym szerszej refleksji na temat miejsca niepełnosprawnych weteranów. Regulację oparto na założeniach teoretycznych cywilnej regulacji z tego samego roku, formułując podział na pięć kategorii niepełnosprawności i wprowadzając pojęcie niezdolności do pracy. Zaprojektowano też hierarchizację niepełnosprawności. Przyznano wówczas korzystny status żołnierzom zawodowym, przewidując w przypadku niepełnosprawności wypłatę świadczeń pomocowych. Bódcem dla szerszego dostrzeżenia weteranów były szerokie działania wojenne w okresie konfliktu z Japonią (1904–1905); był to pierwszy etap uświadamiania sobie zmiany skali i charakteru wojny (Sumpf, 2016: 165).

Momentem kluczowym dla zmiany statusu inwalidów w Imperium Rosyjskim była dopiero I wojna światowa. Jak trafnie dowodził Alexandre Sumpf, skutkiem niespotykanej dotąd skali inwalidztwa wojennego (kilkaset tysięcy osób w okresie 1914–1921) było wyraźniejsze kształtowanie się polityki społecznej. Z uwagi na rangę problemu inwalidztwa nastąpiła intensyfikacja refleksji nad statusem inwalidy od strony prawnej. Wyróżniono wówczas cztery grupy inwalidów wojennych: „okaleczeni (w tym paralitycy), osoby po amputacji kończyn, przewlekłe chorzy i ofiary szoku pourazowego cierpiące na nerwicę” (Sumpf, 2016: 149). W sferze wyobrażeń też nastąpiła przemiana – dalszemu wzmocnieniu uległo przekonanie, że okaleczenie lub utrata kończyny przez żołnierza w trakcie służby nie są po prostu indywidualnym wypadkiem – skoro stanowiły konsekwencję zaangażowania narodu w służbę w armii, stawały się kwestią publiczną. W społecznym wyobrażeniu inwalida wojenny nie był już zatem po prostu jednostką, ale jednym z elementów naznaczonej zbiorowości (Sumpf, 2016: 150; 2022).

Robotnicy fabryczni

Robotnicy fabryczni jako grupa zasługująca na opiekę państwa zostali dostrzeżeni przez władze Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego kilka dekad później niż miało to miejsce na Zachodzie Europy. Postępująca industrializacja oznaczała stale powiększającą się liczbę pracowników fabryk, a więc i ofiar fatalnych warunków pracy oraz braku elementarnych standardów bezpieczeństwa. W latach 80. XIX w. pod wpływem strajków wprowadzono pierwsze rozwiązania mające chronić robotników, czerpiąc wzory z ustawodawstwa niemieckiego (Stepanov, 2008). Regulacje te nie podejmowały jednak kwestii niepełnosprawności, koncentrując się na wymogach dotyczących długości czasu pracy czy bezpieczeństwa warunków pracy, nad przestrzeganiem których czuwać miała inspekcja fabryczna (Kaczyńska, 1970: 63–65).

Natomiast pierwszym przyjętym w Imperium Rosyjskim aktem prawnym, który szerzej poświęcony był robotnikom fabrycznym, była regulacja z 3 czerwca 1903 r., przewidująca dla tej grupy pewne ograniczone wsparcie (Stepanov, 2008: 81; Sumpf, 2016: 156). Zapowiedziano objęcie ubezpieczeniem na wypadek choroby, wypadków, inwalidztwa oraz starości dwa miliony ówczesnych robotników fabrycznych. Przepisy miały swoje ograniczenia – pomijały osoby z niepełnosprawnością od urodzenia, ignorowały kwestię chorób zawodowych, a także zdejmowały z właściciela fabryki odpowiedzialność za wypadek w przypadku „wyjątkowej nieostrożności” robotnika. Ponadto wejście w życie przepisów opóźniono o pięć lat. Ta nowa regulacja, wymagająca zaangażowania finansowego przedsiębiorców, wywołała kilkuletnie debaty. Gdy społeczne naciski na poprawę sytuacji robotników osłabły, kolejna reprezentacja parlamentarna (Trzecia Duma) ograniczyła w 1908 r. zakres ubezpieczenia do dwóch ryzyk: choroby i wypadku przy pracy (Ewing, 1991: 915).

Debata na ten temat trwała do maja 1912 r., gdy w celu pogłębienia opieki ze strony państwa nad robotnikami fabrycznymi uchwalono kolejną ustawę o obowiązkowych ubezpieczeniach społecznych. Jej intencją było zmuszenie właścicieli i pracowników do spółdzielczego przedsięwzięcia ubezpieczeniowego, które, według słów ówczesnego ministra finansów, „powinno wlać spokój i zaufanie do środowiska fabrycznego, bez którego jego rozwój jest niemożliwy”. W praktyce również to przedsięwzięcie nie przyniosło zapowiadanych skutków; jednym z powodów był szeroki zakres wyłączeń spod opieki – ubezpieczeniem objęto tylko pracowników przemysłu ciężkiego, kopalń oraz transportu, a więc 20 proc. wszystkich robotników (wsparciem nie byli zatem objęci np. pracownicy przedsiębiorstw państwowych i kolejowych, rolnictwa oraz budownictwa). Niekorzystne z punktu widzenia części poszkodowanych robotników było również to, że przepisy te, podobnie jak wcześniejsza regulacja z 1903, nie gwarantowały ponownego zatrudnienia przez danego pracodawcę (Ewing, 1991: 915; Stepanov, 2008: 89).

Głusi

Poszukując źródeł zainteresowania władz g/Głuchymi, należy wskazać na podejmowane na zachodzie Europy próby kształcenia tych osób. Pomijając wyjątkowy przypadek Hiszpanii, w której już w XVI w. organizowano taką edukację (Plann, 1997), szersze zainteresowanie g/Głuchymi przypadło na koniec XVIII wieku.

Wówczas założono we Francji pierwszą szkołę (1770), w której przyjęto za podstawę kształcenia język gestów, umożliwiającą przełamanie bariery komunikacyjnej. Ten udany eksperyment skierował zainteresowanie szerszej opinii w wielu europejskich państwach na perspektywy kształcenia g/Głuchych. Wpisywało się to w oświeceniowy postulat objęcia edukacją jak najszerszego grona ludności oraz równie oświeceniowy optymizm w stworzenie lepszej wersji społeczeństwa, w której wszystkie grupy będą społecznie użyteczne. Kolejna instytucja powstała w Wiedniu (1779) i wkrótce edukacją g/Głuchych zainteresowano się też we wschodniej części kontynentu. Pierwsze dwie próby miały charakter oddolny: pierwsza szkoła powstała z inicjatywy polskiego arystokraty w jego dobrach na Wołyniu; rok później podobne przedsięwzięcie bezskutecznie projektował też wileński biskup. Powodem jego niepowodzenia okazała się konkurencja ze strony carskiej rodziny – wdowa po carze przejęła jedyne nauczyciela wykształconego na potrzeby wileńskiej instytucji i sprowadziła go do swojej szkoły. Placówka ta, istniejąca przez większość czasu w Petersburgu, do końca istnienia państwa była przedmiotem zainteresowania władz i otrzymywała wsparcie carskiej rodziny (Burch, 2000: 394; Szczepankowski, 2017: 102). Dowodziła szczególnego znaczenia, jakie na szczeblu centralnym przypisywano temu rodzajowi kształcenia.

Podobny pomysł narodził się w środowisku warszawskiej Izby Edukacyjnej (centralnej instytucji edukacyjnej), zainspirowanej w 1809 r. przez pokaz umiejętności głuche go chłopca oraz skuteczności metod jego nauczyciela, Juliusza Falkowskiego. Dało to impuls do głębszego zainteresowania edukacją g/Głuchych wśród członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk, do którego należały również osoby piastujące urzędy państwowe. Dlatego „przez wzgląd na ważność i użyteczność instytucji dla głuchoniemych” ogłoszono konkurs oraz nagrodę „dla tego, ktoby na przyszłość zatrudnił się zaprowadzeniem podobnegoż instytutu w Księstwie Warszawskim, a osobliwie w samej stolicy i okazał pewny dowód pomyślnego skutku swoich usiłowań w tej mierze” (Szczepankowski, 2017: 105). Mimo braku zgłoszeń w gronie decydentów nie utracono zainteresowania pomysłem i w 1815 r. kierownik władz oświatowych szczebla ministerialnego, Stanisław Kostka Potocki, wezwał wspomnianego Falkowskiego z poleceniem stworzenia całej instytucji edukacyjnej. Dowodem na znaczenie przedsięwzięcia z punktu widzenia szerszej polityki władz było sfinansowanie

rocznego przygotowania zawodowego owego nauczyciela w instytucie w Wiedniu (Szczepankowski, 2017: 105–106). Równie znamieną była próba mediacji, której podjęło się ówczesne ministerstwo edukacji (Komisja Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego), gdy doszło do konfliktu między dyrektorem i jednym z najważniejszych nauczycieli; aby utrzymać drugiego z nich, podwyższono mu pensję (Garbat, 2013: 24).

Założona przez Juliusza Falkowskiego w 1816 r. instytucja, przeniesiona rok później do Warszawy i od 1842 r. oferująca też nauczanie dla niewielkiej liczby niewidomych dzieci, była przez większość badanego okresu jedyną szkołą w Królestwie Polskim zapewniającą edukację specjalną. Ułatwiła konsolidację środowiska uczniów, zwłaszcza od 1883 r., gdy z inicjatywy dyrektora szkoły utworzono dwie pionierskie instytucje zapewniające przestrzeń do socjalizacji i emancypacji: Towarzystwo Głuchoniemych oraz Towarzystwo Ociemniałych (*Pięćdziesięciolecie...*, 1934: 5–6; *Ustawa Towarzystwa Głuchoniemych, byłych wychowaućów i wychowanic warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych*, 1883). Działania prowadzone w szkole i wokół niej były jednak daleko niewystarczające – w szkole uczyło się z reguły kilkudziesięciu głuchych oraz około dwadzieścioro niewidomych uczniów, co wobec tysięcy takich osób w skali państwa było znikomą liczbą. Wprawdzie w latach 70. XIX w. władze guberni radomskiej projektowały utworzenie podobnej szkoły, ale inicjatywa ta nie zmaterializowała się (Archiwum Państwowe w Radomiu, Rada Opieki Społecznej Guberni Radomskiej, sygn. 1098: 2–4).

Władze państwowe tylko w części wspierały finansowo warszawski Instytut, fundując miejsca dla kilkorga najuboższych uczniów. Był to zresztą typowy dla epoki przejaw skromnego współdziałania podmiotów publicznych i prywatnych w zakresie dobroczynności (por. Maurer, 2022; 2024). Brak szerszego finansowania wynikał z przekonania, że opieka nad g/Głuchymi jest przede wszystkim zadaniem o charakterze dobroczynnym i nie powinna obciążać skarbu państwa (*The Status of the Deaf*, 1931: 453).

Skutkiem ubocznym braku finansowego uzależnienia od środków budżetowych była względna niezależność od władz państwowych. Uległo to zmianie dopiero wraz z mianowaniem rosyjskich urzędników w charakterze dyrektorów od 1887 r. i wdrożeniem wyraźnej polityki rusyfikacyjnej. Jednym z wyrazistych tego przejawów była decyzja o mianowaniu dyrektorem w 1910 r. pochodzącego z Estonii lekarza wojskowego, Erwina Jürgensa, nieposiadającego nie tylko wykształcenia pedagogicznego, ale przede wszystkim jakiegokolwiek doświadczenia w oświacie czy pracy z g/Głuchymi (AGAD, Kancelaria Arcybiskupa Warszawskiego, sygn. 20: 1–4). Na fali polityki rusyfikacji zmiana uległa organizacja nauczania i program kształcenia. Dzieci prawosławne otrzymały pierwszeństwo w rekrutacji, stworzono też odrębną klasę

z językiem rosyjskim dla głuchych wyznania prawosławnego; w ramach polityki rusyfikacyjnej do owej klasy dołączono też żydowskich i ewangelickich uczniów. Podobne dążenie przyświecało wprowadzeniu języka rosyjskiego do edukacji niewidomych – choć wśród uczniów było zaledwie troje prawosławnych, dla wszystkich wprowadzono język wykładowy rosyjski, dopuszczając jedynie dodatkowe kształcenie w języku polskim (Karpińska, 1967; Kulbaka, 2016: 201–202; *Pięćdziesięciolecie...*, 1934: 14). Drugim, obok rusyfikacji, źródłem przymusu było również narzucenie podopiecznym oralnej metody komunikacji (czytanie z ruchu warg) zamiast metody manualnej (język migowy), co wpisywało się zresztą w ówczesną tendencję w Europie.

Wszystkie wspomniane inicjatywy były wyrazem szerszej fascynacji ideą zniesienia separacji g/Głuchych i towarzyszącego jej oświeceniowego optymizmu, podzielanej również w środowiskach władz. Projekty takie uważano za społecznie potrzebne z uwagi na wizję zmniejszenia ciężaru utrzymania członków tej grupy i zwiększenia liczby użytecznych obywateli. Ta retoryka utylitaryzmu, typowa dla XIX stulecia, wybrzmiewała zresztą co jakiś czas nawet wśród samych g/Głuchych (Rosen, 1921: 349). Natomiast powodem szerszego zainteresowania edukacją g/Głuchych aniżeli niewidomych było zapewne przekonanie o konieczności wpojenia elementarnych wartości religijnych i moralnych grupie uchodzącej za szczególnie odseparowaną od ogółu społeczeństwa, wymagającą swoistego „cywilizowania”, zgodnie z retoryką epoki (por. przykład francuski i amerykański: Jacoutot, 1841: 1; Baynton, 1992; Maurer, 2024). Dopiero u schyłku badanego okresu na szczeblu centralnym projektowano szersze zaangażowanie państwa na rzecz różnych grup osób z niepełnosprawnościami, wymieniając wówczas – obok głuchych – również niewidomych i niepełnosprawnych umysłowo. Działania te, ograniczone do sfery projektów (w których wyrażano zresztą nadzieję na lokalne współdziałanie społeczne), dotyczyły jednakże tylko edukacji dzieci, pozostawiając poza sferą zainteresowania osoby dorosłe (zob. np. Archiwum Państwowe w Radomiu, Dyrekcja Szkolna w Radomiu, sygn. 461, 1898: 1–4).

Działalność organizacji społecznych

Omówione wyżej regulacje oraz działania dotyczyły wąskiej grupy osób postrzeganych jako niepełnosprawne. Do szerszego grona ludności adresowana była natomiast aktywność instytucji społecznych. Podejmowano z reguły działania o charakterze dobroczynnym; pomoc świadczone najczęściej jedynie w takim zakresie, w jakim uważano, że jest to niezbędne do utrzymania podopiecznych przy życiu, marginalizując potrzeby związane z udziałem w życiu społecznym. Pomoc świadczone najczęściej osobom z niepełnosprawnością ruchową (w formie przytułków „dla paralityków”,

„dla kalek”). W każdym z większych miast instytucje takie powstawały, z reguły jako inicjatywy społeczne, oddolne.

Instytucje te podlegały kontroli ze strony państwa. Realizowano ją za pośrednictwem odrębnych podmiotów, zmieniających się na przestrzeni stulecia; jednym z nich była powołana w 1832 r. Rada Główna Opiekuńcza (RGO), której towarzyszyły rady szczególne opiekuńcze działające przy poszczególnych instytucjach dobroczynnych (Partyka, 2021: 140; *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, 1834: 9–25).

Członkowie owej centralnej Rady zostali tak dobrani, aby zapewnić szeroki zakres kompetencji. W jej skład, oprócz mianowanego przez rząd prezesa, wchodził więc prezydent Warszawy, dwóch lekarzy, asesor prawny i asesor budowniczy, członkowie rad szczególnych z Warszawy, a także „duchowny wyższy”. W codziennej praktyce to jednak rady szczegółowe (składające się z jednego głównego opiekuna, jednego lekarza oraz trzech „obywateli miejscowych osiadłych, znanych z miłosierdzia i chęci przyniesienia ulgi cierpiącej ludzkości”) kształtowały politykę wobec osób z niepełnosprawnościami. To one bowiem „zarządzały majątkiem danego zakładu, decydowały o przyjęciu podopiecznych, zawierały umowy na dostawy leków i żywności, przygotowywały projekty budżetów i sprawozdania roczne zatwierdzone przez RGO”.

Dekadę później, na mocy ukazu carskiego, pełniej uregulowano obowiązki RGO oraz rad szczegółowych. Nadano wówczas „władzę zwierzchnią nad instytucjami dla głuchoniemych i niewidomych, salami schronienia (ochrony) dla małych dzieci ubogich rodziców, domami dla włóczęgów i żebraków zdolnych do pracy, domami dla sierot i dzieci zaniedbanych wychowawczo oraz domami poprawy dla prostytutek”. Ta zależność od rad objęła wszystkie placówki, „bez względu na podmiot założycielski czy prowadzący (Kościół, gminy wyznaniowe, organizacje społeczne, osoby prywatne). Również towarzystwa dobroczynności, mimo swojej autonomii, były zobowiązane do składania sprawozdań ze swojej działalności do RGO” (Partyka, 2021: 140). W ten sposób państwo scedowało codzienną opiekę nad instytucjami dobroczynnymi na poziom lokalny.

W badanym okresie nie istniała swoboda tworzenia czy działania oddolnych instytucji pomocowych. Ograniczano ją z uwagi na ryzyko przekształcenia się działań dobroczynnych w niedopuszczalne zgromadzenia o charakterze politycznym. Tendencja do kontrolowania jeszcze wzrosła – jak w wielu innych obszarach życia zbiorowego Królestwa – po powstaniu styczniowym, gdy zaczęto prowadzić wyraźną politykę rუსyfikacyjną. W 1870 r. Rada Główna Opiekuńcza i rady szczególnie zaprzestały swej działalności, gdy zarząd nad wszystkimi zakładami dobroczynnymi scentralizowano, przekazując go Ministerstwu Spraw Wewnętrznych w Petersburgu (Partyka, 2021: 140; *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, 1870: 189).

Głębsze zmiany z punktu widzenia działań nakierowanych na osoby z niepełnośpcianościami przyniósł okres rewolucji 1905 r. Mocą carskiego manifestu zniesiono wówczas większość dotychczasowych przeszkód dla tworzenia i funkcjonowania organizacji społecznych. Wydane rok później przepisy o stowarzyszeniach i związkach stworzyły dogodniejsze warunki do ich tworzenia i funkcjonowania (Jaworski, 2006: 197). Stało się to bodźcem do rozwoju życia społecznego oraz poszerzenia oddolnie organizowanej działalności edukacyjnej i opiekuńczej. Powstawały rozliczne stowarzyszenia, w tym szereg nakierowanych na działania adresowane do osób z niepełnośpcianościami. To w tym okresie powstały w Łodzi z oddolnej inicjatywy cztery ważne instytucje dla g/Głuchych. Działania zainicjowały dwie organizacje powstałe niemal równocześnie (1909): Chrześcijańskie Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Głuchoniemych oraz Żydowskie Towarzystwo Pomocy Głuchoniemych *Ezras Ilmim*. Członkowie obu z nich za sprawę pierwszorzędną wagi uznali zapewnienie wykształcenia najmłodszym, aby uchronić ich przed typowym dla ówczesnych g/Głuchych brakiem perspektyw zawodowych i ubóstwem. Oba stowarzyszenia założyły zatem szkoły elementarne – żydowska powstała w 1910 r., chrześcijańska pięć lat później (Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta miasta Łodzi, sygn. 4.6/18606, 1919; Szulc, 2021: 35; Trębacz, 2011).

W okresie tym, w ramach dwóch kolejnych oddolnych inicjatyw dostrzeżono też po raz pierwszy dzieci neuroatypowe, a więc m.in. te w spektrum autyzmu czy z upośledzeniem intelektualnym. Po tym, gdy stołeczni ewangelicy uruchomili pierwszą szkołę dla tych dzieci (1904), podobną instytucję stworzyły w Warszawie dwie żydowskie społeczniczki-edukatorki (1908). Obie placówki miały w pewnym stopniu charakter eksperymentalny i oferowały usługi edukacyjne zaledwie dla kilkanaściorga podopiecznych (Fetzki, 2021: 97–100; Gasik, 1990: 102). Pozostałe dzieci neuroatypowe pozbawione były edukacji. Oprócz owej działalności edukacyjnej u schyłku badanego okresu coraz szerzej podejmowano też próby tworzenia instytucji dla osób z chorobami psychicznymi. Rozwój psychiatrii skłaniał do tworzenia szpitali; powstawały zarówno placówki miejskie, jak i te o charakterze prywatnym.

Różne kategorie osób z niepełnośpcianościami łączyła w badanym okresie – jak i współcześnie – marginalizacja w obszarze dyskursu publicznego i praktyk społecznych, ale jednocześnie wiele je dzieliło. Praktykowano hierarchizowanie tych osób. Podczas gdy jedne grupy znajdowały się w orbicie zainteresowań władz centralnych, lokalnych lub organizacji społecznych, inne pozostawały konsekwentnie w cieniu. Grupą, do której działania pomocowe adresowało najwięcej instytucji, były osoby z niepełnośpcianością ruchową; o zbiórkach środków na „paralitików” czy „kaleki” prasa informowała stale. Kategorią szerzej dostrzeganą byli g/Głusi, w pewnym zakresie również niewidomi, dla których w stolicy powstała flagowa instytucja edu-

kacyjna Królestwa (będąca w orbicie zainteresowań warszawskiej prasy), a następnie również szkoły w Międzyrzeczu Podlaskim i Łodzi. Z kolei osoby neuroatypowe były przez większość stulecia niewidoczne. Najgorszą pozycję w społecznym imaginariu zajmowały natomiast osoby z chorobami psychicznymi – choć prasa pisała o nich od lat 80. XIX w. coraz częściej, jednym z dążeń typowych dla epoki były próby jak najpełniejszej separacji tych osób (Antosik-Piela i Oniszczyk, 2024; Woźniak, 2008: 41–42; Kubicki, 2017: 36).

Praktyki dzielące zaobserwować można również na przykładzie profili instytucji pomocowych. Za przykład może posłużyć jeden z warszawskich przytułków – choć powstał w celu bezpłatnego utrzymywania „paralityków obojej płci nie mających środków utrzymania”, to przewidziano długą listę wyłączeń – do schronienia nie przyjmowano paralityków „dotkniętych chorobą umysłową, idiotyzmem, epilepsją, chorobami skórными, gorączkowymi i zaraźliwym zapaleniem ocz [u]” (*Ustawa Schronienia Świętego Władysława dla paralityków w Warszawie*, 1881: 1). Mimo że sama idea nieprzyjmowania do owej instytucji osób z chorobami zakaźnymi wydaje się uzasadniona, to wyłączenia te dobrze oddają pogłębiające się na przestrzeni badanego stulecia różnicowanie pozycji osób z niepełnosprawnościami w zależności od schorzeń; jednym ze źródeł były również nie zawsze naukowe poglądy powstające w związku z rozwijającym się szeroko ruchem higienicznym. Skutkowało to pogłębianiem się dyskryminacji w obrębie grupy osób z niepełnosprawnością. Osoby cierpiące na choroby w danym momencie uznane za szczególnie niepożądane, jak epileptycy, odtrącane były również przez większość instytucji noszących miano dobroczynnych.

Apoteoza zamkniętych instytucji

Jednym z „wynalazków” XIX wieku, oddziałujących zresztą na politykę publiczną aż do początku XXI wieku, była swoista apoteoza dla zamkniętych instytucji świadczących pomoc osobom chorym czy społecznie niesamodzielnym. Jeszcze na początku badanego stulecia naturalnym było sprawowanie opieki nad takimi osobami przez członków rodziny, a instytucje stanowiły rzadkość; przytułki – nazywane szpitalami – były nieliczne i nie cieszyły się najlepszą opinią. Z upływem czasu uległo to zmianie – zaczęto uznawać, że lepiej do realizacji zadań opiekuńczych nadają się nowoczesne instytucje.

Powszechne stało się więc w Królestwie Polskim – jak i w innych krajach Europy oraz w Stanach Zjednoczonych – dążenie do tworzenia jak największej liczby takich ośrodków. Sądzono, że zgromadzenie znacznej liczby osób starszych czy chorych

w takich placówkach będzie z jednej strony zbawienne dla nich samych, z drugiej zaś przyniesie ulgę reszcie społeczeństwa, zdejmując z niej obowiązek świadczenia opieki.

Kwestią równie istotną było dążenie do pozbycia się z przestrzeni publicznej ludzi odbiegających od pewnych wyobrażeń na temat standardów ludzkiego ciała, uznawanych za przykry widok dla ogółu ludności. Choć w Królestwie Polskim próby odseparowania osób z niepełnosprawnościami od tzw. sprawnych nie były tak daleko posunięte jak w Stanach Zjednoczonych – gdzie pod koniec XIX w. przyjmowano tzw. *ugly laws*, zakazujące obecności osób z widoczną niepełnosprawnością w miejscach publicznych (Schweik, 2009) – to samo dążenie do ukrycia osób o nienormalnym wyglądem czy zachowaniu było widoczne.

W upowszechnianiu tych przekonań znaczną rolę odgrywała prasa; na przestrzeni badanego okresu, zarówno w polskich, jak i żydowskich periodykach, stale ukazywały się artykuły gloryfikujące poszczególne instytucje, jak ten dotyczący jednego z warszawskich przytułków:

Kalectwo i wiek zgrzybiały mają [...] przytułek w Głównym Domu Schronienia. Tu starcy i kaleki obojej płci przepędzają życie wolne od trosk i kłopotów, mając pokarm pożywny, odzież ciepłą, mieszkanie wygodne, usługę, pomoc lekarską, dom modlitwy, zgoda wszystko to, co czyni życie znośniejsze, a nawet przyjemne (Nussbaum, 1861: 19).

Tendencja ta ulegała z upływem lat wzmocnieniu i u schyłku XIX wieku postulat wznoszenia kolejnych szpitali czy przytułków stanowił jeden ze stałych tematów debaty publicznej (Antosik-Piela i Oniszczyk, 2024). Za ilustrację służyć może wypowiedź na łamach warszawskiej prasy:

Nam potrzeba daleko więcej i o wiele większych przytułków. W ostatnich latach w całym cywilizowanym świecie zostały pozakładane dla chorych umysłowych nieuleczalnych t.zw. kolonie. Są to wielkie schroniska, przeznaczone dla ogromnej rzeszy chorych, położone zdaleka od miast, a zatem tam, gdzie ziemia jest tania; są one o prostym typie zabudowań, o względnie nielicznym personelu lekarsko-administracyjnym, o skromnym w ogóle budżecie wydatków (Wizel, 1899).

Narzekano zatem z reguły na niewystarczającą liczbę miejsc, postulując rozbudowę poszczególnych instytucji. Krytyka niemal nigdy nie dotyczyła jakości świadczonej opieki, choć z pewnością instytucjonalna przemoc była w nich codziennością (por. Rossiter i Rinaldi, 2019). Ta apoteoza instytucji utrzyma się przez ponad wiek; dopiero współcześnie, w ramach postulatów ruchów na rzecz deinstytucjonalizacji, stopniowo odchodzi się od tworzenia rozbudowanych placówek na rzecz mniejszych ośrodków (Rakusa-Suszczewski, 2023).

Choć placówki te formalnie podlegały kontroli ze strony lokalnej władzy, w codziennej praktyce to one decydowały o warunkach życia i zakresie swobody

osób w nich przebywających. Z relacji dotyczących funkcjonowania takich miejsc przebija paternalizm tzw. sprawnych; można domyślać się tendencji do marginalizowania potrzeb i dążeń samych osób z niepełnosprawnościami, z uwagi na przekonanie, że to dobroczyńcy wiedzą najlepiej, co służy podopiecznym. Z podejściem tym skorelowana była zresztą niemal całkowita „przezroczystość” badanej grupy. W XIX-wiecznych relacjach prasowych czy literaturze pięknej najczęściej nie mają oni imion, są tylko opisywani przez pryzmat rodzaju niepełnosprawności (jako „głuchy”, „ślepy”, „kaleka”).

Podsumowanie

Działania prowadzone przez Królestwo Polskie względem osób z niepełnosprawnościami wpisywały się szerzej w politykę publiczną tego państwa. Były przykładem jego ograniczonego zaangażowania w sprawy społeczne. Omówiony zakres aktywności wobec tych osób odróżniał Królestwo Polskie od Europy Zachodniej. W państwach tych „obowiązek opieki nad osobami z niepełnosprawnością” przekazywano „w ręce odpowiednich działów administracji państwowej”, kładąc „podwaliny państwa opiekuńczego. Dało to możliwość powołania różnego rodzaju urzędów do spraw niepełnosprawnych (zwanym wtedy inwalidami), utworzenia domów opieki i rehabilitacji” (Garbat, 2013: 22). Natomiast w Królestwie niepełnosprawność traktowano w pewnym sensie jako stan naturalny, niewymagający wsparcia państwa. Wyraźniejsze działania podejmowano tylko wobec trzech grup – inwalidów wojskowych (wobec których państwo miało symboliczny dług wdzięczności), robotników fabrycznych (z uwagi na obawy przed utrudnieniami dla przemysłu i pogłębianiem się nastrojów antypaństwowych wśród robotników) oraz g/Głuchych (zważywszy na szersze społeczne zainteresowanie edukacją g/Głuchych i nadzieje na uczynienie z tej grupy użytecznych członków społeczeństwa).

Państwo z reguły nie inicjowało tworzenia nowych instytucji, najczęściej ograniczając się do weryfikacji próśb o ich utworzenie oraz kontrolowania tych już istniejących. Zdecydowana większość osób z niepełnosprawnościami nie była więc dostrzegana przez państwo i gros działań podejmowały organizacje społeczne.

Ale również działania prowadzone przez owe organizacje były wyrazem różnicowania pozycji różnych grup z niepełnosprawnościami. O ile stosunkowo chętnie pomagano osobom z niepełnosprawnością ruchową, to już osoby neuroatypowe, z uwagi na brak medycznego rozpoznania, w zasadzie nie były dostrzegane. Z kolei znaczne zaangażowanie opinii publicznej i powstających licznie od lat 90. XIX w. instytucji mających nieść pomoc osobom z chorobami psychicznymi miało przede

wszystkim na celu dobro ogółu, od którego starano się te osoby oddzielić. Owe praktyki dzielące, nakierowane na osoby z chorobami psychicznymi, utrzymały się zresztą do dnia dzisiejszego.

Przejawów kontynuacji dawniejszych wzorców wskazać można więcej, dowodząc pewnej trwałości historycznych modeli dla współczesności. Można poszukiwać ich w skoncentrowaniu działań pomocowych na sferze bytowej, przy pominięciu potrzeb społecznych osób z niepełnosprawnościami. Ponadto, pomimo realizowania programu państwa opiekuńczego, a także zaleceń formułowanych na poziomie unijnym i międzynarodowym, nadal niedostateczna wydaje się skuteczność państwa w zakresie polityki wobec osób z niepełnosprawnościami. Przeszkodą jest nie tylko brak dostatecznego finansowania programów, ale również to, że część z nich realizowana jest w sposób wycinkowy, bez ujęcia całościowego, spójności i koordynacji zadań realizowanych przez poszczególne podmioty udzielające wsparcia (Klimczuk, 2013: 188–189; Kubicki, 2017: 163–164). Podobnie jak w badanym okresie, znaczna część zadań na rzecz tej kategorii ludności realizowana jest więc oddolnie. Choć niekiedy wsparcie owych działań zapewnione jest przez środki publiczne, to aktywność tych podmiotów uzależniona jest niejednokrotnie od zaangażowania indywidualnego i pozbawiona jest gwarancji finansowania w dłuższej perspektywie czasowej, umożliwiającą realizowanie projektów długofalowych.

Odwołanie się do wzorów polityki sprzed okresu międzywojennego wydaje się o tyle uzasadnione, że – jak trafnie wskazują badacze nurtu instytucjonalizmu historycznego – „w konfliktach, których przedmiotem są rzadkie dobra”, znaczenie mają „nie tylko proporcje sił konkurujących ze sobą grup społecznych, ale także normy regulujące ten konflikt”, natomiast normy te „powstają zazwyczaj w wyniku oddziaływania dość przypadkowych czynników historycznych” (Pieliński, 2013B, s. 27 oraz powoł. Peter Hall i Rosemar Taylor). Nie bez znaczenia jest również to, że „realizowane przez państwo polityki publiczne nieuchronnie wpływają na tożsamość poszczególnych grup społecznych”, a „implementacja jednego programu polityki publicznej, czy też społecznej, wpływa na to, jakie programy polityki społecznej będą wdrażane w przyszłości” (Pieliński, 2013A, s. 49 i powoł. Theda Skocckpol). Choć między Królestwem Polskim a współczesnym państwem polskim nie zachodzą bezpośrednie powiązania instytucjonalne, to wykształcone w XIX i na początku XX wieku normy regulujące konflikt o szczupłe zasoby finansowe w ramach polityki społecznej przetrwały znacznie dłużej. Późniejsze niż na Zachodzie kształtowanie się państwa opiekuńczego skutkowało również późnym dostrzeżeniem tej kategorii osób pozbawionych silnej reprezentacji i stałego miejsca w dyskursie publicznym. Mogło to zatem stanowić jedno ze źródeł długiej marginalizacji osób z niepełnosprawnościami w obszarze polityki publicznej.

Bibliografia

- Antosik-Piela, M., Oniszczyk, A. (2024). Marginalised Within a Minority: Jews with Disabilities in the Jewish Press of the Kingdom of Poland (1860s–1914), *Medical History*, 1: 1–26.
- Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół: Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, sygn. II 243 (1811).
- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, zespół: Akta Miasta Tomaszowa Mazowieckiego, sygn. 1.4/675 (1832).
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół: Dyrekcja Szkolna w Radomiu, sygn. 461 (1899).
- Baynton, D.C. (1992). “A Silent Exile on this Earth”: The Metaphorical Construction of Deafness in the Nineteenth Century, *American Quarterly*, 44/2: 216–243.
- Burch, S. (2000). Transcending Revolutions: The Tsars, the Soviets and Deaf Culture, *Journal of Social History*, 34(2): 393–401.
- Conrad, P. (2007). *The Medicalization of Society: On the Transformation of Human Conditions into Treatable Disorders*. Baltimore: Johns Hopkins University Press.
- Dziennik Praw Królestwa Polskiego* (T. 15) (1834).
- Dziennik Praw Królestwa Polskiego* (T. 70) (1870).
- Ewing, S. (1991). The Russian Social Insurance Movement, 1912–1914: An Ideological Analysis, *Slavic Review*, 50(4): 914–926. DOI: 10.2307/2500472.
- Fetzi, T. (2021). Mniej znane oblicze „Starego Doktora”, *Biografistyka Pedagogiczna*, 6(1): 91–115. DOI: 10.36578/BP.2021.06.10
- Garbat, M. (2013). Geneza i rozwój rehabilitacji zawodowej oraz zatrudniania osób z niepełnosprawnościami na ziemiach polskich. W: *Osoby z niepełnosprawnościami w polityce społecznej. T.1: Praca zawodowa* (19–35). Zielona Góra: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w Zielonej Górze.
- Gasik, W. (1990). Rozwój praktyki i teorii pedagogiki specjalnej w wieku XIX i w początkach XX wieku. W: *Dzieje szkolnictwa i pedagogiki specjalnej* (86–94), S. Mauersberg (red.). Warszawa: PWN.
- Ingłot, T. (2010). *Welfare States w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1919–2004*. Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Janusza Korczaka w Warszawie.
- Jacoutot, A. (1841). *Institut des sourds-muets, établi à Colmar*. Strasbourg.
- Jaworski, W. (2006). Prowincjonalne towarzystwa naukowe w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX i na początku XX w., *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 51(2): 195–201.
- Kaczyńska E. (1970). *Dzieje robotników przemysłowych w Polsce pod zaborami*. Warszawa: PWN.
- Karpińska, L. (1967). Zarys dziejów Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w latach 1817–1917. W: *O wychowaniu dzieci głuchych* (11–56), O. Lipkowski (red.). Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Klimczuk, A. (2013). Współczesna polityka społeczna wobec niepełnosprawności i osób niepełnosprawnych, *Pogranicze. Studia Społeczne*, 22: 185–200.

- Kodeks kar głównych i poprawczych* (1847). Warszawa: Drukarnia Komisji Rządowej Sprawiedliwości.
- Krzywkowski, M., Pilarczyk, P. (2015). *Protokoły Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego. T. 1. 1808–1809*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kubicki, P. (2017). *Polityka publiczna wobec osób z niepełnosprawnościami*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Kudlick, C.J. (2003). Disability History: Why We Need Another “Other”, *The American Historical Review*, 108(3): 763–793.
- Kulbaka, J. (2016). Tradycje kształcenia specjalnego w Królestwie Polskim. W: *Szkolnictwo, opieka i wychowanie w Królestwie Polskim. Od jego ustanowienia do odzyskania przez Polskę niepodległości 1815–1918* (198–215), H. Markiewiczowa, I. Czarnecka (red.). Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Madej, L. (2012). Zmiany w liczebności i potencjale bojowym wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim w XIX i na początku XX wieku, *Studia z Dziejów Wojskowości*, 1: 185–211.
- Maurer C. (2022). The co-constitution of public and private actors. Building the field of social protection in German and French cities at the end of the nineteenth century. W: *Public and Private Welfare in Modern Europe. Productive Entanglements* (43–57), F. Giomi, C. Keren, M. Labb (red.). London: Routledge.
- Maurer C. (2024). La prise en charge des aveugles et des mal-voyants dans la France du XIXe siècle: secteur public et secteur privé confessionnel, des acteurs complémentaires? (w przygotowaniu).
- Nussbaum, H. (19 lipca 1861). Obraz dobroczynności gminy starozakonnych w Warszawie. *Jutrzenka*, 3: 19.
- Partyka, W. (2021). Ochronki w Królestwie Polskim w Świetle akt Rady Głównej Opiekuńczej (1832–1870), *Roczniki Pedagogiczne*, 49(1): 139–147.
- Pieliński, B. (2013A). Instytucjonalizm historyczny w kontekście polityki społecznej, *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje*, 22: 45–63.
- Pieliński, B. (2013B). Instytucjonalizmy a polityka społeczna, *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje*, 22: 25–43.
- Pięćdziesięciolecie Chrześcijańskiego Towarzystwa Głuchoniemych „Opatrzność” w Warszawie* (1934). Warszawa.
- Plann, S. (1997). *A Silent Minority: Deaf Education in Spain, 1550–1835*. Berkeley: University of California Press.
- Rakusa-Suszczewski, M. (2023). Deinstytucjonalizacja jako ruch społeczny, *Studia Polityczne*, 51(1): 35–62.
- Rosen, A. (1921). The Status Of The Deaf Under The Regime Of The Czar, *American Annals of the Deaf*, 66(4): 349–353.
- Rossiter, K., Rinaldi, J. (2019). *Institutional Violence and Disability: Punishing Conditions*. Routledge: Taylor & Francis Group.
- Sak, M. (2014). Deaf Studies w Polsce. W: *Deaf Studies w Polsce. T. 1* (7–16), M. Sak (red.). Łódź: Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki.

- Schweik, S. (2009). *The Ugly Laws. Disability in Public*. New York: New York University Press.
- Shakespeare, T. (2006). The Social Model of Disability. W: *The Disability Studies Reader* (197–204), L.J. Davis (red.). New York: Taylor and Francis.
- Stepanov, V.L. (2008). The Social Legislation of Otto von Bismarck and Worker Insurance Law in Russia, *Russian Studies in History*, 47(3): 71–95.
- Sumpf, A. (2016). Un droit à la réhabilitation? Le statut légal des invalides russes de la Grande Guerre, 1912–1927, *Le Mouvement Social*, 257(4): 149–166. DOI: 10.3917/lms.257.0149.
- Sumpf, A. (2022). *The Broken Years: Russia's Disabled War Veterans, 1904–1921*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Szczepankowski, B. (2017). Z historii polskiej surdopedagogiki – trudne początki, *Studia Edukacyjne*, 45: 95–106.
- Zulc, A. (2021). *Kronika 100-lecia sportu głuchoniemych, głuchych i niesłyszących 1922–1992*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.
- The Status of the Deaf in Russia Before and After the October Revolution, 1917 (1931). *American Annals of the Deaf*, 76(5): 452–461.
- Trąbski, M. (2013). *Armia wielkiego księcia Konstantego. Wyszukolenie i dyscyplina Wojska Polskiego w latach 1815–1830*. Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V.
- Trębacz, M. (2011). Z dziejów żydowskiej edukacji w Łodzi: Izrael Lichtenstein – Nauczyciel, pedagog, bundysta, *Kronika Miasta Łodzi*, 4: 61–69.
- Ustawa Schronienia Świętego Władysława dla paralityków w Warszawie (1881)*. Warszawa.
- Ustawa Towarzystwa Głuchoniemych, byłych wychowalców i wychowanic warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych (1883)*. Warszawa.
- Wizel, H. (1899, grudzień 1). W sprawie przytułków dla obłąkanych Żydów, *Izraelita*, 46: 510–511.
- Woźniak, Z. (2008). *Niepełnosprawność i niepełnosprawni w polityce społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej.
- Zybała, A. (forthcoming, 2024). Odwieczny kryzys i jego dynamika. W: *O mocy i niemocy współczesnego państwa polskiego*. J. Raciborski, P. Sadura (red). Kraków: TAIWPN Universitas.